GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **N^er. 93.** 12. Sierpnia 1830.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy donoszą między innémi z dnia 29. Lipca: Cesarz Jmć raczył król. pruskiemu tajnemu radzcy legacyi i Jeneralnemu Konsulowi w Polsce Schmidt dać order Włodzimiérza 3ciéj klassy.

Gazety warszawskie zawierają odezwę Prezydenta Senatu Hr. Zamojskiego do mieszkańców Królestwa, względem nadséłania składek w celu przywrócenia do dawnego stanu starożytnego zamku krakowskiego.

Na gmachu bankowym w Warszawie będzie wielki termometr podług nowego wynalazku inżyniera Gerard urządzony, którego stopnie ciepła i zimna już w niejakiém oddaleniu gołém okiem będzie można dostrzédz.

W Królestwie polskiém jest teraz 3,560,612 mieszkańców wyznania rzymsko - katolickiego, 342 greckiego, 200,000 luterskiego, 16,000 ewanielicko - reformowanego i 400,000 izraelitów.

Multany i Wołoszczyzna.

Gazeta Zagrabska z dnia 31. Lipca wyraża: Podług najnowszych doniesień z Wołoszczyzny, w skutek raportu urzędowego przez Komissyją śledczą danego, choroba wybuchła w Slatina i Litza, na którą umarło już 23 osób, a 17 zachorowało, uznana jest za morową zarazę; takowa powstała przez zapowietrzone suknie, które towarzystwo muzykantów cyganów wykopało i w Slatinie przedało. Jenerał Major Kusmier, Szef wydziału zdrowia, pozostał w Slatinie, kazał miasto i wieś Litza wojskiem otoczyć i ogłosić prawo doraźne przeciw przekraczającym liniją kordonu. Z resztą spodziewają się, że przez surowe środki złe będzie w zarodzie utłumione i dalszemu szerzeniu się onegoż zostanie tama położona.

W. Wezyr przybył do Monasteru stolicy Macedonii z parkiem artyleryi i ko pusem 10,000 żołnierzy. Obecność jego pomnoży tylko rozjątrzenie umysłów, które ze wszech stron głoszą niepodległość. Kobiéty albańskie znajdują się we wszystkich obozach rozbitych przy wnijściu do wąwozów Pinda. Wkrótce usłyszymy o powstaniu Hercogowiny i Bośnii.

Szwecyja i Norwegija.

Z Sztokolmu donoszą pod dniem 16. Lipca: Królestwo Ichmość przenieśli się od kilku dni do zamku Rosersberg. Oprócz dworu znajdują się także norwegski Minister Stanu Loevenskjold i radzca Stanu Baron Nordin.

W dniu 14. przybył tu transport osobliwości wschodnich, zebranych przez Professora Hansteen i Porucznika Due na ich naukowéj podróży w Rossyi i Chinach.

Zjednoczone Niderlandy.

Xiążę Wilhelm Pruski, brat Króla Jmci pruskiego zjechał w dniu 25. Lipca do Bruxelli, a w dniu 27. pojechał do Haagi.

Bankructwa w Verviers bardzo szybko po sobie następują. Smutno jest patrzéć na te wszystkie wypadki, jakich doznało od kilku miesięcy miasto znamienite swoją zarobkowością i handlem w Królestwie.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król Jmć przewodniczył w dniu 24. Lipca na radzie gabinetowéj, przy któréj sposobności rozważano odezwę względem rozwiązania parlamentu.

Król rozkazał, aby mu wszystkie rachunki dotyczące się jego domu, były przekładane, albowiem chce poddanym swoim dać przykład oszczędności.

W dniu 26. Lipca odprawiono kapitułę orderu podwiązki, i Król Wirtemberski został takowym udarzony.

Hr. Mountcharles złożył urząd król. wielkiego Szatnego, a na jego miejsce mianowany został Sir Charles Pole.

Francyja.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 6. Sierpnia, pod napisem »Francyja« wyraża: „Dnia wczorajszego nie nadszedł tu (do Wiédnia) żaden Dziennik paryzki z dnia 28. Lipca. Nadzwyczajny dodatek do *Journal de Francfort* z dnia 31. Lipca, odebrany tutaj, zawiéra następujące wyimki z *Messager des Chambres* z dnia 28. Lipca: »Od dnia wczorajszego i dzisiaj jeszcze rano stawia Paryż najniespokojniejszy i najstraszniejszy widok. — Wszystkie warsztaty i budy pozamykane. Kupy

)(

rzemieślników i obywateli wszystkich klass przeciągają po ulicach i okrzykiem swoim objawiają nieukontentowanie bez porównania. — Wczoraj wieczorem strzelało wojsko gwardyi i żadarmeryi do zebranych kup na różnych punktach, a mianowicie na placu przed *Palais Royal*, w ulicy Richelieu, na placu Maubert, i na placu des Victoires. — Wszystkie budy rusznikarzy wyłamano gwałtem; toż samo zaszło w budach kramarzy korzeni, dla dostania skałek do strzelb, tudzież w sklepach, gdzie proch sprzedają. Po wielu miejscach te kupy straszny okazały widok. Ulice pokryte zostały rannymi i zabitymi. — Dnia wczorajszego wszystkie latarnie potłuczono. Pospólstwo kazało wszystkie teatra pozamykać. Izby straży żandarmów oblężono i podpalono; mianowicie owe na placu przed giełdą. — Dzisiejszego poranku kupy te jeszcze liczniejsze i bardziej rozjątrzone pokazały się. Zdzierają lub niszczą królewskie znamiona, jak to n. p. znaki przed mieszkaniami notaryjuszów i herby na budach kupców i fabrykantów przez Dwór patentowanych. — Wojsko linijowe rozłożone jest po różnych placach, atoli że nieczynne, nie doznaje napaści. Zdaje się, że pospólstwo same sobie zostawione. Nie wiemy, jakich środków chce rząd użyć do przywrócenia spokojności. — Nie wiadoma jest liczba obywateli i żołnierzy zabitych lub ranionych. Wieści w téj mierze krążące są sobie sprzeczne. — Okna pałacu spraw zewnętrznych powybijano kamieniami. — Znaczny oddział wojska ze cztérema działami i zapalonemi luntami stoi przed tym pałacem, jakoteż przed innemi hotelami Ministrów.“

Postanowieniem z d. 25. Lipca poruczył Król dowództwo wszystkich wojsk pierwszéj dywizyi wojskowéj (Paryża) Marszałkowi Marmont.

P. Martignac przybył w d. 28. Lipca do Paryża.

Dodatek do Nru. 91. Dz. *Courrier du Bas Rhin* (Strasburga) z Niedzieli d. 1. Sierpnia odebrany tu (w Wiédniu) przez sztafetę kupiecką zawiéra, co następuje:

„Jeneralna Dyrekcyja pocztowa.“

„Do Redaktora Dz. *Courrier du Bas Rhin*.“

„Załączony tu jest dzisiejszy Monitor. — On WPanu da poznać położenie Paryża. Spełnisz WPan życzenie administracyi tymczasowéj, gdy Dziennik swój natychmiast wydasz. — Prowincyja winna się z Paryżem dla ocalenia Francyi połączyć. Mam zaszczyt i t. d.

Chardel, Deputowany.

Dosłowne przedrukowanie Dz. *Moniteur Universel* z d. 29. Lipca 1830:

Rząd tymczasowy.

Obecni w Paryżu Deputowani musieli się zgromadzić dla zaradzenia pierwszemu niebezpieczeństwu, zagrażającemu osoby i majątki. Mianowana została Kommissyja, aby czuwała w interessach wszystkich, pod nieobecność wszelkiéj porządnéj organizacyi. — (Tu wymieni są Członkowie téj Kommissyi; zobacz przeszły Numer.)

Gazeta powszechna Augsburgska z d. 3. Sierpnia zawiéra, co następuje: „Dzisiaj nie odebraliśmy ani Dzienników, ani listów z Paryża, bo cała francuzka poczta nie nadeszła. Za to nadeszły sztafety kupieckie z wiadomościami zatrważającemi. Udzielamy ich, bez zaręczenia za nie, chociaż pochodzą z wiary godnych domów. Ich osnowa jest następująca: „Paryż d. 28. Lipca. Całą noc aż do rana do 4téj słyszeliśmy ogień z dział i ręcznéj broni. Wiele pułków nie chciało strzelać do ludu. Wszystko wstrzymane, giełda zamknięta, likwidacyja odłożona. — W téj chwili, rano około 11téj, cokolwiek się uspokoiło. — W południe o godz. 1széj. Gwardyja narodowa zbiéra się, Lafayette na jéj czele. Słychać działa Tuileryjów. Bruk z ulic zerwany. Widać trzechkolorowe kokardy. Wojsko linijowe maszeruje z ludem przeciw Tuileryjom.“

List prywatny, który nadszedł z Paryża z d. 28. Lipca jest treści następującéj: „W skutek zawieszenia wolności druku i rozwiązania drugiéj Izby, od dnia wczorajszego jest Paryż w najsilniejszém wzburzeniu. Już wczoraj miało pospólstwo krwawe bitwy z wojskiem, mianowicie na ulicach: St. Honoré, przedmieściu St. Antoine, na ulicy St. Denis i po innych; z obojéj strony dużo ludzi poległo. Latarnie na domach częścią potłuczono, częścią pozrzucano, a po wielu miejscach bruk zerwano. Pospólstwo jest dzisiaj powszechniéj i bardziéj rozjątrzone; wojsko, które do pokonania go występuje, prawie wszędzie bywa pokonane; uzbrajają się i wiele domów straży spalono; wszystkie składy, gdzie broń sprzedają, pospólstwo zdobywa; wszyscy starają się opatrzyć się w szable, pałasze, pistolety, strzelby i t. d. Wszyskie sklepy pozamykane; nikt nie pracuje. Król wyjechał i kilku Ministrów i Posłów. Właśnie teraz odgłos bębna wzywa do broni gwardyją narodową; jak wiadomo, od niejakiego czasu była ona przez Króla zwinięta i od tego czasu nie pełniła służby. Jutro znowu będzie zupełnie czynną. Wszystko przedstawia widok wielkiéj trwogi.“

Ośmnaście skrzyń waz, wielkiéj wartości przybyło z Petersburga do Havre w dniu 21. Lipca

na okręcie Guillaume. Przedmioty te są przeznaczone przez Cesarza Rossyjskiego w podarunku dla Króla Jmci Francuzkiego.

Gazette de France z dnia 28. Lipca czyni następującą uwagę: Stan nasz polityczny, przez postanowienie z dnia 20. zrządzony, nie jest nowy. Od czasu restauracyi porządek wyborów już trzy razy przez postanowienia odmieniano. Ludwik XVIII. powróciwszy do Francyi wydał znane postanowienie, które urządziło Izbę z r. 1815. W r. 1816 dnia 5. Września nowe postanowienie zniosło porządek wyborów. Izba Deputowanych z r. 1830 będzie się składała jak owa w roku 1817. z 258 Członków i zostanie we dwa miesiące otwartą.

Z Toulonu piszą pod dniem 21. Lipca: Pan Polidor Rochefoucauld popłynął na fregacie Thetis do Algieru, z kąd uda się do Tunetu ze zleceniem do Deja.

Monitor zawiera rozkaz Ministra spraw wewnętrznych z dnia 25. Lipca, do wszystkich Prefektów, Podprefektów i Sekretarzy jeneralnych, nieobecnych na swoich miejscach, aby niezwłocznie powracali; na przyszłość, żadna osoba będąca w związku z wydziałem spraw wewnętrznych, bez pozwolenia szczególnego nie będzie się mogła oddalić ze swojego miejsca.

Gazety paryzkie piszą: Margr. Santa Amaro, Poseł brazylijski w nadzwyczajném poselstwie przy dworach Anglii i Francyi, powróci w dniu 26. Lipca do Londynu. Podczas swojego pobytu w Paryżu miewał częste narady z Lordem Stuart de Rothsay i Hr. Appony. Emigranci portugalscy wiele polegają na tych układach.

P. Mouttinho, Członek rady Cesarza Jmci Brazylijskiego i urzędnik francuzkiego orderu legii honorowéj, jadąc z Brazylii, przybył do Paryża.

Z Gazet Paryzkich wyszło tylko w d. 27. Lipca: *Moniteur*, *Gazette de France*, *Universell*, *Quotidienne*, *Drapeau blanc* i *Messager des Chambres*; nie wyszły zaś: *Journal des Debats*, *Constitutionnel*, *Courrier francais*, *France nouvelle*, *Globe*, *Journal du Commerce*, *Temps*, *National*, *Pour et Contre* (z których jedna połowa wychodzi pod tytułem; „Przeciw-rewolucyja“, a druga pod tytułem: „Rewolucyja“), *Galignani Messenger* i *Figaro*.

Gazety Monachijskie z dnia 2. Sierpnia umieściły listy prywatne z Paryża, które malują głębokie wrażenie, jakie postanowienia królewskie w mieście uczyniły. Wszystkie banki zatrzymały swoje pożyczki i forszusy; większą część warstatów pozamykano; giełda w przestrachu. — Dziennikarze nie ulegają postanowieniom; wychodzi mnóstwo Dzienników nie otrzymawszy upoważnienia. — Wprawdzie Prefekt policyi P. Mangin przedsięwziął wszelkie środki, aby żadne nieupoważnione pismo nie wyszło; wszelako są one drukowane i abonentom rozsełane; w *Palais Royal* czytają głośno Dzienniki. Wydawcy Dzienników oppozycyjnych wydali oświadczenie swojego oporu; jak mówią, jest ono wspólnie redagowane (przez głównych Redaktorów: *Courier francais*, *Constitutionel* i *National*: PP. Chatelain, Cauchois, Lemaire i Miguet) i znajduje się w ręku całego Paryża Oppozycyja postarała się, aby to oświadczenie wyszło we cztérech Dziennikach departamentowych jeszcze przed ogłoszeniem tamże postanowień.

Panu Debelleyme doniesiono przez wielu Dziennikarzy, że drukarze nie chcą onym drukować Dzienników. Ten Prezydent trybunału pierwszéj instancyi zawyrokował: z uwagi, że postanowienia o druku nie podług należytéj formy są ogłoszone; daléj, z uwagi, że Dziennikarzom należy dozwolić czasu, aby się stósownie do art. 2. postanowienia z d. 25. Lipca w pozwolenie zaopatrzyli, drukarze obowiązani są drukować to pismo dnia następującego.“

Dostrzegacz austryjacki z d. 7. Sierpnia zawiera: Wczorajszą pocztą nie odebraliśmy ani jednego Dziennika Paryzkiego oprócz *Messager des Chambres* z d. 28. Lipca, który o wypadkach w Paryżu w d. 27. i 28. rano nic więcéj nie zawiera, jak to cośmy w naszym wczorajszym Numerze z dodatku do Dzień. Frankforskiego z d. 31. Lipca udzielili (zobacz takowy na początku pod artykułem Francyja). Giełda była jeszcze w d. 27. otwartą ale w wielkiém poruszeniu.

Pisma publiczne donoszą od granic hiszpańskich z d. 20. Lipca: »W d. 14. t. m. mieszkańcy francuzcy doliny Baygorry stoczyli bitwę ze swoimi sąsiadami Hiszpanami. Hiszpańskie Baski, będący ciągle w sporze z francuzkiemi Baskami z powodu pastwiska w obwodzie Aldudes, uprowadzili w jednéj z przeszłych nocy przeszło 80 sztuk bydła, należącego do mieszkańców Baygorry. — Ostatni upominali się o to na piśmie, które posłano przez umyślnego gońca. Hiszpanie rzucili pismo w ogień i mieli powiedzieć, że tego są warci Baygorryjczykowie. Poczém ci ostatni w liczbie 1200 jęli za broń. Miedzy niémi znajdowało się kilkuset dawnych żołnierzy i ogólnie wszyscy mieszkańcy pograniczni, których główném zatrudnieniem jest przemycanie, obeznani są z bronią i małą wojną. Mając cztérech doboszów na czele, dowodzeni przez byłego żandarma, który po Napoleońsku z zimną krwią poczynił rozporządzenia, przeszli granicę. Sto ludzi pod niejakiem Bastien zwanym konstytucyjonistą, tworzyło straż

przednią, którzy na szczycie Mantofla napotkali 300 Hiszpanów, którzy się usadowili za lasem i w krzakach. Strzelono z obojéj strony parę razy i raniono kilku ludzi. Atoli jak główny korpus Francuzów nadciągnął, cofnęli się Hiszpanie. Francuzi poszli prosto do Burguette. Zanim jeszcze doszli, wyszedł naprzeciw nich Alkad wiejski w towarzystwie Notaryjusza i Plebana, kazawszy białą płachtę nieść przed sobą na kiju. Rozpoczęto formalne układy, podług których oprócz zwrotu zabranego bydła musiano Francuzom dać pewną ilość wina i chleba. Na tém skończyła się wyprawa; atoli kupa Francuzów ośmielona winem i parą prochu zaproponowała odwiedzić Mnichów z Roncevaux, uważając ich za sprawców podżegań pasterzy hiszpańskich. Stało się. Atoli Mnichy przyjęli nieproszonych gości uprzejmie, nie szczędzili wybornych win klasztornych, a tak Francuzi bez popełnienia dalszej nieprzyzwoitości odeszli, dumni tak ze swojego zwycięztwa, jak ich towarzysze broni za morzem ze zdobycia Algieru. — Wicekról Nawarry wysłał natychmiast sztafetę do Madrytu, aby rządowi donieść o tém naruszeniu granic. Wojsko francuzkie wysłane do Aldudes spokojnie przypatrywało się téj scenie, albowiem będąc nieliczne nie mogło temu przeszkodzić.«

Pożary, które przestały niszczyć Nomandyją, zatrważają teraz Bretagne.

Dej Algierski odbywa kwarantannę w Mahon. Bierze z sobą 84000 fr. i szkatułkę z brylantami wartości 5 mil.

Gazeta *Estafette d' Alger*, wychodząca w Sidi Ferrucz, donosi pod d. 5. Lipca. Następujący wypadek, który wszystkich co byli świadkami, głęboko zasmucił, zdarzył się pod Algierem: Kilku żołnierzy ścigając uciekających sądzili, że ci skryli się w domu cokolwiek od drogi oddalonym. Chcieli drzwi otworzyć, nie mogli tego dokonać; z niecierpliwości wystrzelili z broni; nakoniec odmykają, wchodzą do domu, a pierwszy przedmiot, który postrzegli, była dziewczyna żydowska w 16stu latach, piękna i świeża jak Jessica Shakespeara, która umierając leżała na posadzce marmurowéj; dwie kule przeszyły jéj piersi. Na próżno chciano ją ocalić. Eugenijusz Isabej, który potém przybył, odrysował jéj postać w swoim imionniku; w téj lekkiéj skizie widać całą czystość rysów, w jakich nam dziewice Syonu wystawiają.

Dzień. dworski Londyński z d. 17. Lipca udziela nam z pamiętnika byłego Rezydenta angielskiego w Algierze następujących ważnych statystycznych wiadomości o nowo zdobyém mieście: »Przydomek teraźniejszego Deja jest Hussein, co znaczy piękny i smakowny. Był ón kilka lat Ministrem spraw wewnętrznych i nastąpił w d. 1. Marca 1818 po swoim poprzedniku Ali. Dej ma teraz blisko 56 lat. Nazwisko Dej, co w tureckim języku tyle znaczy co nasz »Wójt« prawie nie jest w Algierze w używaniu, i tylko cudzoziemcy używają go, gdy mówią o naczelniku rządu.« Sam Dej we wszystkich publicznych aktach nazywa się Efendi; przydomek, co tyle znaczy jak u nas Jaśnie Wielmożny. Tak go też jego towarzysze broni mianują; Maurowie zaś zowią go »Baba« ojciec, lub Emir al Mumenin, lub władzca wiernych, a Rezydenci europejscy w Algierze »Patron Grande«. Ministerujum zawisło od Deja samego. Publiczne wyroki rządu mają formę następną: »My wielcy i mali członkowie nie popokonanéj siły wojennéj Algierskiéj i całego Państwa rozporządziliśmy i t. d. — Miasto Algier zbudował Jussuf Zeiri, Xiążę Arabski, około roku 935; w ciągu trzech następnych wieków zmieniało swoich panów, a w 15tym zamienione zostało w Rejencyję turecką.«

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Teatr zamknięty. — Jutro: *Der Kreutzritter in Egypten;* grosse heroische Oper in 2 Akten.

Z ostatnim Sierpnia b. r. kończy się prenumerata półroczna na gazetę ogrodniczą. Szanowni Prenumeratorowie, którzyby to pismo i na drugie półroczę zamówić chcieli, raczą przypadającą należytość 4 ZłR. w M. K. w najbliższych C. K. Urzędach pocztowych przed końcem tego miesiąca złożyć. — W projekcie tego pisma r. z. i w piérwszym numerze onegoż wydawca wyłożył zamiar i powody téj gazety i zachęcony światłemi radami przyjaciół, poświęcił pracę dobru powszechnemu lecz nie mógł pomyślić, aby dla braku Prenumeratorów do kosztów druku ze swojéj kieszeni miał dokładać. Być może, że pismo to nie zaspakaja całkiem żądania szanownéj Publiczności, ale, o ile ośmiela się tuszyć, nie jest bez korzyści, które przy środkach zamożniéjszych powiększyćby się musiały. Że wszelki początek doznaje trudności, nic nadto pewniéjszego, lecz tam, gdzie współobywatele swojéj nie odmawiają pomocy, wszelkie trudności z pożytkiem publicznym zostają pokonane. W téj to nadziei postanowił jeszcze w następném półroczu wydawać gazetę ogrodniczą; a jeżeli już koniecznie będzie musiał ponieść stratę, to przynajmniej w tém wewnętrzném przeświadczeniu, że się chciał do ogólnego dobra przyczynić i ocalić sławę ziomków; iż pismo to, niemając wsparcia w samym początku zjawienia się swojego, upaść musiało.

Alexander Gajecki.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 33. ROZMAITOŚCI.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.